

Dorota Gellner "Przyjęcie"

Na przyjęcie się wybieram,
wszystkie szafy więc otwieram.

Co mam włożyć? To czy to?
Dwie kokardy wziąć, czy sto?

Spodnie w kratkę, czy też w kropki?
Zamiast butów może wrotki?

Tak się męczę, tak się staram,
wkładam cztery bluzki naraz.

Do żurnala ciągle zerkam -
może lepiej pójść w lakierkach?

Może w bluzce od pidżamy?
Albo w nowej sukni mamy?

Czy na żółtym kapeluszu
mam posadzić kotka z pluszu?

Wszystko to za długo trwa!
Zegar bije - raz i dwa!

Już przyjęcie się skończyło
a mnie wcale tam nie było!